

Sławomir BRALEWSKI, *Obraz papieżstwa w historiografii kościelnej wczesnego Bizancjum*, Byzantina Lodziensia X, Łódź 2006, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, ss. 334.

Wieloletnie badania S. Bralewskiego nad związkami Kościoła i państwa bizantyńskiego w IV-VII wieku zaowocowały szeregiem poważnych studiów, które przysporzyły Autorowi uznania w kręgach specjalistów w Polsce i poza jej granicami. W tych badaniach musiał on uwzględnić fakt, iż Kościół Powszechny tych czasów nie stanowił pod względem organizacyjnym monolitu, że interesy wiodących stolic biskupich bywały często rozbieżne, że pogłębiał się coraz wyraźniej podział na Kościół Wschodni i Zachodni oraz, że niekwestionowana na Zachodzie dominująca pozycja biskupa Rzymu bywała inaczej widziana w pars Orientis. Rozpatrzeniu tego ostatniego właśnie problemu S. Bralewski poświęcił książkę, która jest przedmiotem niniejszej recenzji.

Otwiera ją obszerny rozdział wstępny (ss. 9-24), który omawia pozycję biskupa Rzymu w ideologii Zachodu, wypracowanej pomiędzy I a VI wiekiem, a następnie charakteryzuje główne źródła rozważań Autora, a mianowicie *Historie kościelne* napisane przez Euzebiusza z Cezarei, Sokratesa Scholastyka, Hermiasza Sozomena, Teodoretę z Cyru i Ewagriusza Scholastyka, by w końcu odnieść się do dotychczasowego dorobku nauki światowej w omawianych kwestiach.

W rozdziale drugim (ss. 25-58) Autor analizuje problem apostolskich początków rzymskiej stolicy biskupiej, opisany w dziełach wymienionych wyżej historyków Kościoła.

W rozdziale trzecim (ss. 59-88) S. Bralewski bada wzmianki dotyczące biskupa Rzymu w okresie do 325 roku, czyli do soboru w Nicei. Autor podzielił tę partię swojej rozprawy na sześć części, w których koncentruje się odpowiednio na interwencji biskupa Rzymu Klemensa w spór zaistniały około 90 r. n.e. wewnątrz Kościoła w Koryncie, na kontrowersji paschalnej i stanowisku wobec niej papieża Wiktora, na sporach wokół postaw rygorystycznych (szczególnie wobec nowacjan), na kontrowersji chrzcielnej, na stosunku

biskupów Rzymu do montanistów, Orygenesusa i Pawła z Samosaty, a w końcu na korespondencji Dionizego Rzymskiego z Dionizym Aleksandryjskim.

Rozdział czwarty jest najobszerniejszą i najważniejszą merytorycznie częścią analizowanej pracy (ss. 89-225). Dotyczy on okresu od soboru w Nicei do soboru w Efezie (431) i składa się z dwunastu podrozdziałów analizujących: przyczyny nieobecności biskupa Rzymu Sylwestra na soborze w Nicei; rolę biskupa Juliusza w obronie Atanazego Wielkiego; postępowanie papieża Liberiusza wobec prób podporządkowania sobie duchowieństwa Zachodu przez cesarza Konstancjusza II; kwestię wspólnoty (*communio*) z macedonianami za pontyfikatu tegoż samego papieża; postawę biskupów Rzymu (Liberiusza i Damazego) wobec przebiegu i wyników synodu w Ariminium (359); rozstrzygnięcie przez papieża sporu o Trójcę Świętą; wsparcie udzielone Piotrowi, biskupowi Aleksandrii, przez biskupa Wiecznego Miasta Damazego; znaczenie powoływania się cesarzy na autorytet papieski w wydawanych przez imperatorów edyktach (edykt cesarza Teodozjusza I z roku 380 oraz domniemana legislacja Gracjana); rolę biskupstwa Rzymu w schizmie antiocheńskiej; korespondencję biskupa Damazego z duchownymi zgromadzonymi w Konstantynopolu w roku 382; pomoc udzieloną przez papieża Innocentego Janowi Chryzostomowi – biskupowi Konstantynopola skazanemu na wygnanie; a także wpływ biskupa Rzymu Celestyna i Cyryla z Aleksandrii na obrady soboru w Efezie w roku 431.

Rozdział piąty omawia wydarzenia dotyczące okresu pomiędzy soborem w Chalcedonie a końcem VI wieku (ss. 227-262). Oparty on został głównie na relacji Ewagriusza (zawiera jednak także analizę akt soboru w Chalcedonie), a Autor podzielił tę partię swej pracy na trzy podrozdziały, z których pierwszy poświęcił autorytetowi papieża Leona i jego wpływowi na obrady Soboru Chalcedońskiego, w drugim zanalizował rolę papieżstwa w okresie panowania cesarzy Leona I (457-474) i Zenona (474-491), podczas gdy w trzecim umieścił wyjaśnienie kwestii, dlaczego informacje Ewagriusza na temat biskupa Rzymu, odnoszące się do okresu od cesarza Anastazjusza (491-518) do Maurycjusza (582-602) są tak zdawkowe.

Rozdział szósty poświęcony jest podsumowaniu analizy przeprowadzonej w rozdziałach II-V (ss. 263-282). Praca S. Bralewskiego zaopatrzona jest również w wykaz skrótów (ss. 283-284), bibliografię (ss. 285-300), obszerne streszczenie wyników badań w języku francuskim (ss. 301-316), a w końcu indeks osobowy (ss. 317-327) i indeks nazw geograficznych (ss. 329-331).

W moim przekonaniu praca S. Bralewskiego jest wyjątkową pozycją w dziedzinie badań nad historią Kościoła, a zwłaszcza papieżstwa. Po pierwsze, szacunek wzbudza bogactwo bazy źródłowej. Obejmuje ona nie mniej niż 100 pozycji, w większości grecko- i łacińskojęzycznych, niezwykle obszernych i trudnych do analizy. Widocznym przejawem

biegłości warsztatowej Autora jest analiza źródłowa, której zwieńczeniem są umiejętnie dobrane cytaty greckie i łacińskie. Nie są one jedynie ozdobnikiem tekstu, ale stanowią nieodzowny element konstrukcji pracy i przyczyniają się do zrozumienia toku myśli S. Bralewskiego.

Po drugie, książka oparta jest na bardzo szerokiej gamie opracowań. Bibliografia wylicza około 500 pozycji, z czego większość stanowią publikacje obcojęzyczne. Lista ta nie ma luk i zawiera wszystkie prace, które powinny być uwzględnione przez Autora. Publikacje wyspecyfikowane w bibliografii zostały bardzo rzetelnie przeanalizowane, a informacje z nich zaczerpnięte wykorzystane do zbudowania nowej, spójnej całości. S. Bralewski porusza się w gąszczu tez i hipotez ze swobodą prawdziwego znawcy.

Po trzecie, praca posiada przejrzystą i logiczną konstrukcję. Jej klarowność wynika z podążania za układem materiałów źródłowych. Autor trzyma się zasadniczego tematu i nie pozwala sobie na zbyt wiele ekskursów, chyba że dotyczą one kwestii istotnych z punktu widzenia ujęcia tematu pracy. W dodatku, starannie przygotowane indeksy umożliwiają wyszukanie szczegółowych informacji.

Po czwarte, praca ma bardzo poważny walor merytoryczny. Po raz pierwszy w literaturze przedmiotu pokazany został całościowy obraz papieżstwa w historiografii kościelnej wczesnego Bizancjum. Jakość wyników nie jest umniejszona poprzez nieuwzględnienie w pracy S. Bralewskiego historiografii spoza kręgu kościelnego. Okazało się bowiem, że materiał jest i tak nad wyraz obszerny. Autorzy świeckich historii i chronografii zostaną zapewne przeanalizowani w drugim etapie badań, a ich rezultaty użyte do weryfikacji tez zamieszczonych w recenzowanej książce.

Gdy chodzi o szczegółowe ustalenia Autora, to S. Bralewski po raz pierwszy w literaturze przedmiotu postawił tezę, że na obraz Kościoła Rzymskiego, ukazany przez Euzebiusza, miało wpływ potraktowanie *ex cathedra* Dionizego Aleksandryjskiego przez jego imiennika, Dionizego Rzymskiego (potępiającego poglądy teologiczne bliskie biskupowi Cezarei Palestyńskiej). Autor udowodnił ponad wszelką wątpliwość, że Euzebiusz był świadomy rzymskich ambicji do prymatu i starał się wykazać ich bezzasadność. Z jednej strony więc pomijał świadectwa Ewangelii faworyzujące Piotra (godząc w ten sposób w pozycję biskupa Rzymu jako następcy koryfeusza apostołów), eksponował teksty Klemensa Aleksandryjskiego (który utrzymywał, że Chrystus okazywał szczególne względy Jakubom – Starszemu i Sprawiedliwemu, oraz Janowi – synowi Zebedeusza) i nie cytował papieskich dokumentów (by nie stawiać biskupów Rzymu w pozycji autorytetów uznawanych przez Kościół Powszechny). Z drugiej strony podkreślał również, że Wieczne Miasto było tylko jednym z miejsc, gdzie dzięki obu wysłannikom Chrystusa powstały gminy chrześcijańskie i raczej kładł nacisk na przodującą rolę Jerozolimy w pierwotnym Kościele. Zdaniem S.

Bralewskiego koncepcja Euzebiusza wykluczała prymat jakiegokolwiek biskupa, ponieważ takowy przewidziany był dla imperatora.

Nowe elementy wnosi również analiza *Historii kościelnej* Sokratesa. S. Bralewski stawia bowiem tezę, iż klucz do zrozumienia jego stosunku do roli biskupstwa rzymskiego leży w jego filonowacjanizmie. Twierdzi on, że podkreślanie wyjątkowej pozycji Rzymu (nawet wbrew prawdzie historycznej) bierze się z faktu, iż ojciec duchowy nowacjan był biskupem Wiecznego Miasta. Teza ta wydaje się być jeszcze bardziej spójna, gdy Autor analizuje elementy krytyki papieża zawarte w *Historii kościelnej* Sokratesa. Z wywodów S. Bralewskiego wynika, że historyk najostrzej krytykował papieża Celestyna, który konfiskował świątynie nowacjan i zmusił ich przywódcę – Rustykulę do działalności podziemnej. Nowatorski jest także pogląd Autora o zdobyciu Rzymu przez Alaryka jako o *sui generis* karze Bożej za prześladowania nowacjańskich rygorystów przez papieża Innocentego.

Zasługą Autora jest też kompleksowe wytłumaczenie motywów pozytywnego ukazania papieża przez Sozomena (historyk ten wybierał z dzieła Sokratesa jedynie korzystne dla biskupów Rzymu argumenty, milczał o niewygodnych faktach lub je dostosowywał do ostatecznej tezy, a jednocześnie nie powtarzał negatywnych opinii swojego poprzednika). Taki *modus scribendi* historyka wynikał z jego oczekiwań wobec cesarza Teodozjusza II. Historyk Kościoła mianowicie, związany z Pulcherią, siostrą imperatora Wschodu, usiłował bowiem przekonać władcę do wsparcia papieża Leona w jego wysiłkach zmierzających do unieważnienia decyzji synodu w Efezie (449 r.). Dlatego też Rzym urasta w dziele Sozomena do roli obrońcy słusznej sprawy w konfliktach wewnętrznych Kościoła Powszechnego.

S. Bralewski wykazał również dobitnie, iż Teodoret w swej *Historii kościelnej* nie był skłonny do przyznania prymatu biskupom Rzymu. Autor udowodnił ponadto, że biskup Cyru zmienił swoje stanowisko po synodzie w Efezie w 449 roku. Wynika to jasno z cytowanej przez S. Bralewskiego korespondencji Teodoretę, który to, w listach do papieża Leona, skłonił się ostatecznie ku uznaniu nadzwyczajnej pozycji zarówno samego biskupa (jako następcy św. Piotra), jak i jego Stolicy.

Dopiero dla Ewagriusza prymat biskupa Rzymu był oczywisty. Objawiło się choćby w fakcie, że uważał on za zgodne z wolą papieża uchwały kolejnych trzech soborów, a mianowicie Efeskiego (431), Chalcedońskiego (451) i Konstantynopolitańskiego II (553), i to nawet pomimo fizycznej nieobecności pasterzy gminy rzymskiej w trakcie owych zgromadzeń. S. Bralewski plastycznie wskazuje, w jaki sposób historyk Kościoła pomijał fakty niewygodne dla biskupów Rzymu (jak choćby konflikt wokół 28 kanonu w Chalcedonie), by wymowa *Historii kościelnej* była spójna i przekonująca.

Wreszcie pragnę zwrócić uwagę na fakt, że bezsprzecznym walorem pracy S. Bralewskiego jest szczegółowe pokazanie, iż autorzy omawianych *Historii kościelnych* mieli swoje własne, odrębne od siebie wizje papieżstwa. Udało mu się nadto udowodnić ponad wszelką wątpliwość, iż ostateczny kształt ich poglądów w tej materii zależny był od osobistych doświadczeń każdego z historyków. Trzeba również zaznaczyć, że na marginesie głównych rozważań, Autor doszedł do ciekawych wniosków, dotyczących biografii poszczególnych pisarzy kościelnych. Przykładem niech będzie dodanie nowych elementów do dyskusji na temat wykształcenia prawniczego Sokratesa (przeciw *stricte* jurydycznemu rozumieniu terminu „scholasticus”). Ponadto S. Bralewski przeprowadza przekonujący wywód odnoszący się do chronologii powstania dzieła Sozomena (datuje je na okres bezpośrednio poprzedzający śmierć cesarza Teodozjusza II, więc blisko roku 450).

Obraz problemu naukowego, wykreowany przez S. Bralewskiego w jego książce, jest obiektywny. Nie ma w tej pracy ani nastawienia konfesyjnego, ani też przeciwnego; brak też elementów prokatolickich lub antyortodoksyjnych: jest to po prostu wysmienite dzieło wytrawnego historyka. Dodać też wypada, że ostateczny wynik tego procesu kompozycyjnego jest zadziwiająco plastyczny. Przyczynił się do tego potoczny i piękny język, który niepomiernie ułatwia czytelnikowi zrozumienie myśli. Jest to zatem książka warta polecenia każdemu zainteresowanemu dziejami Kościoła, historią późnego antyku oraz historiografią kościelną.

Maciej Kokoszko – Łódź, UŁ